

RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI

## BOLESŁAW MICIŃSKI I STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ. Z DZIEJÓW INTELEKTUALNEJ I ARTYSTYCZNEJ PRZYGODY

Bolesław Miciński i Stanisław Ignacy Witkiewicz (ps. Witkacy) to postaci bardzo rzadko przedstawiane razem. Tymczasem obaj ci pisarze i filozofowie pozostawali w bliskiej relacji i mogli sobie wiele zawdzięczać. Celem niniejszego szkicu jest wskazanie zwłaszcza na wpływ, jaki Witkiewicz miał na twórczość literacką autora *Podróży do piekieł* oraz przedstawienie tego, jak oddziaływał na jego poglądy filozoficzne zwłaszcza w dziedzinie estetyki i teorii poznania (choć przypuszczalnie od pewnego momentu czerpał też inspiracje i pomoc od swego młodszego przyjaciela). Jest to też przyczynek do filozoficznego portretu obu autorów oraz barwnego obrazu filozofii dwudziestolecia międzywojennego w Polsce — ówczesnych tematów i sporów filozoficznych.

O ile o Witkacym wiemy dość dużo, o tyle Miciński pozostaje postacią na ogół nieznaną. Przypomnijmy zatem, że urodził się w roku 1911 w Mokrej na Podolu (nieдалеко Kijowa). W wyniku rewolucji 1917 jego rodzice utracili swój majątek i przez Odessę przedostali się do Polski. Młody Bolesław uczył się gimnazjum klasycznym najpierw w Bydgoszczy, a potem w Warszawie. Podjął wtedy pierwsze próby literackie, a szczególnie interesował się kulturą antyczną<sup>1</sup>. W 1929 r. musiał wyjechać na kurację do Zakopanego, gdyż niespodziewana choroba płuc wymagała zmiany klimatu. Wkrótce okazało się, że był to początek kolejnego okresu jego zainteresowań zdominowanego przez sztukę i filozofię. To właśnie w sercu polskich Tatr trafił w środowisko niezwykle żywe intelektualnie. Wkrótce do swych filozoficz-

---

Prof. dr hab. RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI — Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katedra Historii Filozofii w Polsce; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: [rzajac@kul.pl](mailto:rzajac@kul.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3417-3666>.

<sup>1</sup> Pierwszym świadectwem tego jest bardzo erudycyjna rozprawka *Religia grecka w świetle mitów* (MICIŃSKI 1928, 2–5).

nych dysput zaczął go dopuszczać starszy od niego o 26 lat Witkiewicz, który zapewne w młodym gimnazjaliście rozbudził zainteresowania filozoficzne.

W 1931 r. Miciński zaczął studiować historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, ale po roku przeniósł się na filozofię. Promotorem jego pracy magisterskiej obronionej 27 kwietnia 1937 r. był Władysław Tatarkiewicz<sup>2</sup>. Jako poeta i krytyk literacki Miciński współpracował zwłaszcza ze swym kuzynem Jerzym Braunem, wydawcą czasopisma *Zet*, i Bolesławem Piaseckim, w którego dwutygodniku *Prosto z mostu* zamieścił swoje dobrze znane teksty<sup>3</sup>. W okresie pobytu w Warszawie obracał się w elitarnych sferach polskich pisarzy i artystów. Byli wśród nich m.in. Czesław Miłosz, Maria Dąbrowska, Konstanty Régamey, Józef Czechowicz, Józef Wittlin, Jerzy Stempowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Karol Szymanowski, Władysław Sebyła i wielu innych. Jesienią 1937 r. wraz z żoną Haliną Miciński wyjechał do Francji w celu zbierania materiałów do doktoratu. Do 5 marca 1938 r. przebywał w uniwersytecie w Grenoble, gdzie napisał esej *Dyżans filozoficzny* poświęcony postaci Victora Cousina. Po powrocie do kraju pracował w Polskim Radiu, będąc redaktorem działu prozy, a także na Uniwersytecie Warszawskim jako asystent profesora Tatarkiewicza. We wrześniu 1939 r. po raz ostatni spotkał się z Witkacym w pociągu jadącym z Warszawy na wschód. Wkrótce osiadł jako uciekinier we Francji. Zmarł w Laffrey 30 maja 1943 r.

Miciński znany był z tego, że uprawiał krytykę literacką, ale do historii przeszedł głównie jako autor pierwszych w literaturze polskiej esejów, a zwłaszcza esejów filozoficznych, tworząc model tego gatunku. Bez przesady można go zaliczyć do ścisłego grona eseistów światowych takich jak Umberto Eco czy José Ortega y Gasset. Krąg mistrzów Micińskiego nie był duży, ale za to ci, którzy go współtworzyli, należeli do ścisłej elity intelek-

---

<sup>2</sup> Długo utrzymywała się opinia sformułowana przez Władysława Tatarkiewicza, że praca ta zagięła. Tymczasem zachowała się w teczce studenckiej Micińskiego przechowywanej w archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (sygnatura akt RP 39196). Liczy ona 45 stron standardowego maszynopisu. Złożona została w dziekanacie 25 stycznia 1937 r. i oceniona przez promotora na „dobry”. W teczce Micińskiego są też dwa zaświadczenia prof. Tatarkiewicza. Pierwsze datowane jest 18 marca 1936 r.: „Stwierdzam niniejszym, że p. Bolesław Miciński otrzymał temat pracy magisterskiej w zakresie filozofii pt. *Deformacja rzeczywistości w utworze literackim*. Temat ten został dany p. Micińskiemu do opracowania w roku ak. 1934/35”. 19 stycznia 1937 r. prof. Tatarkiewicz wystawił drugie zaświadczenie: „Zaświadczam niniejszym, że p. Bolesław Miciński L.alb.39196 złożył mi swą pracę magisterską pt. *Deformacja rzeczywistości w sztuce*. Zaświadczenie niniejsze wydane jest celem przedstawienia Komisji Egzaminów Magisterskich”. Ostatyczny tytuł pracy zachowanej w archiwum brzmi: *Rzeczywistość i jej deformacja w sztuce*.

<sup>3</sup> Współpraca z oboma wybitnymi postaciami ówczesnego życia kulturalnego to osobny, ważny przyczynek do intelektualnego portretu Bolesława Micińskiego, który pisał też do takich czasopism jak *Kwadryga*, *Pion*, *Ateneum* i *Verbum*, wznosząc się ponad podziały polityczne.

tualnej. Ten pisarz i myśliciel „w sztuce swojej uważał się poniekąd za ucznia Wittlina, zachwycała go filozoficzna myśl Stanisława Ignacego Witkiewicza (we Francji dowiedziawszy się o jego śmierci, zamierzał poświęcić mu dłuższe studium, lecz z braku materiałów odkładał to na później), z Jerzym Stempowskim łączyły go więzy może najbardziej istotne” (LILPOP-KRANCE 2013, 156).

#### TAKIE BYŁY POCZĄTKI

Jak wspominałem, od 1929 Miciński i Witkiewicz utrzymywali częste i bliskie kontakty. Choć nie zachowała się ich korespondencja, to jednak jest sporo dowodów na to, że byli sobie pokrewni na płaszczyźnie intelektualnej i artystycznej. Znajomość ta, trwająca 12 lat, to swoisty rekord długości przyjaźni autora *Pożegnania jesieni*, który potrafił być przykry dla swoich przyjaciół. Tymczasem Miciński był — jak twierdził — „jednym z jego najbliższych powierników” (MICIŃSKI 1970, 198). O początkach ich znajomości pisała Halina Micińska-Kenarowa: „Witkacy wciągnął go [Micińskiego] w swoją zakopiańską kompanię, w „orgie”, „pajki” i wachanie kokainy [...]. Lubił ponoć mawiać: zrobię z ciebie to, czego to, czego twój stryjeczny dziad Tadeusz Miciński nie potrafił zrobić ze mnie” (MICIŃSKA-KENAROWA 2003, 231). Dla odróżnienia obu Micińskich Witkacy nazywał swego młodopolskiego przyjaciela „Mitasem”, a młodziutkiego kolegę „Miciusiem”. W sierpniu 1932 r. Miciński pisał do Władysława Sebyły z Zakopanego: „Cały dzień spędzam z Witkacym albo z Paniami. Poznałem dzięki Witkacemu sporo ciekawych osób” (MICIŃSKI 1970, 384). W następnym liście z tego miesiąca dodał kolejną wzmiankę: „Całe dni spędzam w towarzystwie Witkacego, który jest bardzo dla mnie dobry i w ogóle cudowny człowiek. Mieszkam teraz u niego w pokoju — bo on wyszedł na pięciodniową wycieczkę” (MICIŃSKI 1970, 386). Pozytywnie o Witkacym pisał też do Iwaszkiewicza: „Co do Stasia, to on jest jednak dla mnie bardzo dobry i zagroził mi zerwaniem w razie dalszego picia” (MICIŃSKI 1970, 401).

Dziś już dobrze wiadomo, że w dwudziestoleciu międzywojennym „Witkiewicz był najwybitniejszym filozofem, który działał poza uczelniami” (BORZYM 1995, 42). Niedoceniany i traktowany trochę jak dziwak, potrafił jednak skupić wokół siebie niewielkie grono gorących zwolenników. Przed wojną Miciński należał nie tylko do grona nielicznych przyjaciół Witkacego,

lecz także do znawców i propagatorów jego twórczości<sup>4</sup>. Wpływ Witkiewicza na autora *Podróży do piekieł* był z pewnością bardzo duży. Gdy autor *Nienasyceń* 21 stycznia 1932 r. wygłosił w Warszawie w sali Związku Zawodowego Literatów i Dziennikarzy odczyt „O znaczeniu intelektualizmu w literaturze”, jedynie Jerzy Braun i Bolesław Miciński opisali w prasie to wystąpienie (MICIŃSKI 1932, 3). Zachowały się wspomnienia o wykładzie, jaki Witkiewicz miał w kwietniu 1934 roku w Klubie Brydżowym w Zakopanem. Zakończenie spotkania w następujący sposób opisał Jerzy Zawieyski: „Pamiętam odczyt Witkacego, zatytułowany *Spróbuj raz, koteczku*. Był to odczyt o filozofii Leibniza i jego «monadyzmie». Odczytu Witkacego słuchało kilka osób, które jednak nie wytrzymały do końca. Do końca wytrzymałszy we trzech: Bolesław Miciński, Władysław Sebyła i ja” (ZAWIEYSKI 1958, 30). Żona Witkiewicza, Jadwiga Witkiewiczowa, również zapamiętała Micińskiego jako wiernego ucznia swego męża: „Gdy [Witkiewicz] miał ranek wolny od klientów, kilka godzin poświęcał na rozmowy filozoficzne; przychodzili do niego: Mieczysław Chojnowski, Bolesław Miciński, kuzyn Stasia — Tadeusz Pietrkiewicz i inni, ale ci najczęściej” (WITKIEWICZOWA 2012, 580).

Od 1932 r. spod pióra Micińskiego jako młodego krytyka i adepta filozofii wyszło pięć tekstów<sup>5</sup> dotyczących autora pism *O czystej formie*. Na tle jego publicystyki jest to zauważalna liczba. Narzuca się wniosek, że Witkacy wpłynął na formację intelektualną swego młodszego przyjaciela. Nie był to zresztą przypadek. Rok 1926 to bowiem data przełomu w biografii Witkacego. To wtedy właśnie zaczęło kształtować się w jego pismach zainteresowanie filozofią, której po ukończeniu *Szewców* w 1934 r. oddał się całkowicie w przekonaniu, że „studiowanie filozofii stwarza jedyną szansę kontaktu z Absolutem, ukazuje wyższy sens istnienia” (DEGLER 1976, 19). Filozofii Witkacy poświęcił swój „główniak”, czyli opublikowany w 1935 r. traktat *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia* (BORZYM 2003, 257–61) — dzieło, którego pisanie rozpoczął w 1917 roku w Rosji, a następnie pięć razy poprawiał i ostatecznie ukończył w 1933 r.<sup>6</sup> Zdaniem

---

<sup>4</sup> Oprócz Micińskiego trafnie i przyjaźnie pisali o Witkacym Tadeusz Boy-Żeleński, Stefan Szuman, Debora Vogel. Z kolei ks. Henryk Kazimierowicz próbował wystawiać jego dramaty i odwoływał się do sformułowanej przez niego terminologii — por. KAZIMIEROWICZ 2017.

<sup>5</sup> Wszystkie teksty Micińskiego popularyzujące poglądy Witkiewicza znajdują się w jego zbiorze *Pism* (MICIŃSKI 1970). Miciński był zwolennikiem filozofii swego starszego przyjaciela, którego zarekomendował jako publicystę do warszawskiego pisma *Zet* redagowanego przez Jerzego Brauna.

<sup>6</sup> Książka ta miała wyjątkowe szczęście, ponieważ dzięki poparciu Kazimierza Ducha w Komitecie Kasy im. Mianowskiego została dofinansowana i wydana w nakładzie 650 egzemplarzy.

Witkacego brak głębszej podbudowy filozoficznej dyskwalifikował twórczość i krytykę literacką, a przynajmniej pozbawiał je istotnej wartości.

Zapewne dzięki bliskim kontaktom z Witkacym Miciński umiał znakomicie odróżnić to, co istotne od tego, co powierzchowne w spuściznie starszego przyjaciela. W wygłoszonym na początku lat czterdziestych odczycie stwierdził: „Witkacy należy do tych twórców, którzy mimo znacznej nawet popularności za życia, muszą być zapomniani i odnalezieni ponownie po wielu latach, bo popularność Witkacego związana była raczej z dziwactwami życiowymi i z tym, co w jego twórczości było najmniej wartościowe — a nie z trwałymi osiągnięciami w zakresie pojęć i twórczości artystycznej” (MICIŃSKI 1970, 197). Ambicją Micińskiego było, aby sprawiedliwie i z naukowym upowszechniać wiedzę o autorze *Nowych form w malarstwie*, ukazywać jego oryginalność i znaczenie dla kultury. Z pewnością traktował go poważnie, co było tym bardziej uzasadnione, że Witkacy jako myśliciel był poważany przez filozofów<sup>7</sup>. Na tematy filozoficzne napisał wszak trzy książki i ok. trzydzieści artykułów. Ponadto „znał [...] dobrze literaturę europejską i amerykańską. [...] Najbardziej interesowały go poza filozofią [...] matematyka, fizyka, psychologia z psychoanalizą włącznie, częściowo estetyka i biologia” (PŁOMIŃSKI 1957, 181).

Ciekawą uwagę pozostawiła Bogumiła Truchlińska: „S.I. Witkiewicz wyrasta z klimatu intelektualno-kulturowego modernizmu, ale otwiera nowy etap myśli polskiej. Jego dzieła literackie zdają się potwierdzać, że może być uznany za prekursora postmodernizmu w Polsce” (TRUCHLIŃSKA 1998, 144). Stwierdzenie to jest też istotne dla rozumienia pisarstwa Micińskiego, który pozostał wiernym uczniem i kontynuatorem wielu pomysłów Witkacego.

---

W podziękowanie Witkiewicz dedykował Duchowi swoją rozprawę *Ogólna krytyka materializmu fizykalnego* (*Zet*, nry 12, 16–18 [1936]; nry 1–5 [1937]).

<sup>7</sup> Dowodem na to jest choćby to, że jego wystąpienie zostało zauważone na III Polskim Zjeździe Filozoficznym (26 IX 1936), gdzie wygłosił referat: „O ontologicznej beznadziejności logiki, fizykalizmu i pseudonaukowego monizmu w ogóle i o perspektywach koncepcji monadystycznej w ogóle” (*Przegląd Filozoficzny*, z. 1 [1937]). Na drugi dzień pisał do żony (27 IX 1936): „Więc mój odczyt ogólnie się podobał i dyskusja nie była tak zła, jak myślałem. Największy polski wiedeńczyk [tj. zwolennik Koła Wiedeńskiego], Ajdukiewicz ze Lwowa, zainteresował się, wziął rękopis i dał mi 2 swoje broszurki”. Następnie trzy dni później Witkiewicz dodał (30 IX 1936): „Wilkosz mi gratulował, Dina Stejnborck była zadowolona, a Ajdukiewicz wyraził uznanie za «łamanie» się z trudnymi problemami i dla zakresu mojej lektury. Wziął rękopis Tatar [Władysław Tatariewicz] wydrukuje to w „Przeglądzie”. Czego chcieć więcej?”. W latach trzydziestych Witkiewicz prowadził też ożywioną wymianę listów z takimi filozofami jak choćby Roman Ingarden, Jan Leszczyński, Tadeusz Kotarbiński, Hans Cornelius, Stefan Szuman. Jego interlokutorem był przez 12 lat zamieszkały w Zakopanem francuski publicysta filozoficzny André Goupil-Vardon.

Jako jeden z niewielu potrafił zdobyć się na obiektywną ocenę osobowości i spuścizny autora *Nienasyceńia*<sup>8</sup>, a także inspirował jego zainteresowania filozoficzne (jako pierwszy w 1935 r. powiedział mu o Maine de Biranie). Jednak przede wszystkim należy podkreślić duży wpływ Witkacego na autora *Podróży do piekieł*. Dla tego pierwszego filozofia była wszak nie tylko narzędziem, lecz także samym życiem. Wszystko, z czym się stykał, stawało się jej przedmiotem. Musiało to odpowiadać Micińskiemu, który „szukał filozofii autentycznie przeżywanej, sokratejskiej” (BUREK 1973, 320). Dlatego jego krytyka *Wiadomości Literackich* szła po linii ataku Witkacego na inteligencję za jej lenistwo umysłowe, a grupie poetyckiej Skamander zarzucał, że jej członkowie zajęci są „najazdami na filozofię, która jedyna może właśnie wyprowadzić ich, jak całe społeczeństwo z bezwładu” (MICIŃSKI 1970, 207).

#### W NURCIE PSYCHOANALIZY

Jest niemal pewne, że Witkacy zainteresował Micińskiego psychoanalizą. Sam zetknął się z nią w latach 1912–1913 r. za sprawą przyjaciela swych rodziców doktora Karola de Beaurain, do którego jako pierwszy Polak uczęszczał na seanse psychoanalityczne (o czym pisał dużo w listach do Heleny Czerwijowskiej, która w tym okresie była jego narzeczoną). Wtedy właśnie zdobywał podstawową wiedzę o psychoanalizie (wkrótce potem zaczął używać pseudonimu Witkacy, co miało istotny związek z psychoanalizą i było wyrazem chęci zerwania silnej emocjonalnej relacji z ojcem (RUTKOWSKI i DEMBIŃSKA 2017, 2). Od tego czasu nieprzerwanie interesował się tym tematem (NASIEROWSKI 1992, 13–29). Jak zauważył Jerzy Eugeniusz Płomiński, Witkacy „[b]ył ogólnie oczarowany teorią psychoanalizy Freuda, której słabych i naiwnych stron nie potrafił odkryć. Wierzył z zadziwiającym bezkrytycyzmem w jej wszelkie teorematy” (PŁOMIŃSKI 1957, 177). Świadectwem jego zainteresowań psychoanalizą jest choćby powieść *Niemyte dusze* (1936). Za życia opublikował zaledwie cztery artykuły z tej książki w dwumiesięczniku literackim *Skawa*, a pracę swą opatrzył dedykacją: „Poświęcone pamięci dr. Karola de Beaurain”. U podstaw dzieła tkwiło „odwołanie do psychoanalitycznej koncepcji kompleksu niższości” (DYBEL

---

<sup>8</sup> Miciński był jedynym krytykiem, który w praktyce próbował wykorzystać elementy estetyki swego starszego kolegi, choć gdy wydał popularny wykład o swej teorii pt. „O Czystej Formie” (pisany w latach 1921–1927), zagadnienie było już w dużej mierze przebrzmiałe.

2020, 449)<sup>9</sup>. Witkacy zalecał rodakom poddanie się zbiorowej psychoanalizie, chciał wydobyć wyparte w „podświadomość” społeczeństwa polskiego kompleksy („węzłowiska”), których korzenie tkwią w wydarzeniach historycznych sprzed wieków i negatywnie oddziałują na losy narodowe. Jego zdaniem psychoanalityczna teoria kompleksu niższości doprowadzi do jego uświadomienia, a przez to pozwala ukazać „wspaniałe perspektywy życia ponad kompleksami dla dusz naprawdę umytych” (WITKIEWICZ 305, 1993). Miało to uratować Polaków przed nadciągającym kataklizmem.

Początek znajomości z Witkacym zaowocował powstaniem szeregu tekstów Micińskiego na temat głównych idei i założeń psychoanalizy<sup>10</sup>. Miciński nie ograniczał się do komentowania poglądów Witkacego, lecz także chciał je wcielać w swojej twórczości, co doprowadziło go do interesujących awangardowych rozwiązań, nie zawsze rozumianych jednak przez ówczesnych krytyków. Nie zauważono dotychczas, że Miciński bardzo głęboko i trafnie odczytał Witkiewiczowskie rozumienie Czystej Formy, a w swym esej jako pierwszy w Polsce zastosował je na gruncie literatury. Słynny esej Micińskiego „Podróże do piekieł” pozostaje pod wpływem teorii Czystej Formy jak i teorii marzenia sennego Freuda. Utwór ten jest typową ekspozycją podświadomości; jego światem rządzą „fantastyczne” reguły łączenia ze sobą poszczególnych wyobrażeń i rozumowań. W tym zresztą pisarz upatrywał walor swojej książki: „Podoba mi się w niej: a) to, że jest naprawdę «autoterapeutyczna», niesłuchanie osobista [...]. b) podoba mi się jej koncepcja stylistyczna, polegająca na operowaniu gotowym już materiałem (cytaty, cudze dzieła itd.) zestawianym w sposób «nowy»: patetyczny Hiob i naiwny Robinson — dramatyczny Odyseusz i Karol May — geografia i psychologia itd.” (MICIŃSKI 1970, 442).

Stąd też „estetyczny wstrząs” jaki przeżywa czytelnik — zakłopotanie, które budzi w nim daleko idące zerwanie z realizmem i połączenie nieprzystawalnych elementów. Dzieło bowiem ma oddziaływać głównie (jeśli nie

---

<sup>9</sup> Pełny tytuł książki Witkiewicza brzmi: *Niemyte dusze. Studium psychologiczne nad kompleksem niższości (węzłowiskiem upośledzenia) przeprowadzone metodą Freuda ze szczególnym uwzględnieniem problemów polskich*.

<sup>10</sup> W tym zresztą nie był oryginalny, bo już w 1912 r. Karol Irzykowski pisał z pozycji psychoanalizy interpretacje utworów literackich (IRZYKOWSKI 1998, 171–98). W ten sposób o literaturze pisali też Jerzy Stempowski, Stefan Essmanowski, Stefania Zahorska i inni. Do psychoanalizy odwoływali się, jak wiadomo, tacy pisarze jak Bruno Schulz i Witold Gombrowicz. Istotną rolę w popularyzacji wiedzy o psychoanalizie w Polsce odegrał dokonany z inicjatywy Gustawa Bychowskiego przekład wykładów Freuda zatytułowany *Wstęp do psychoanalizy (Vorlesungen zur Einführung in die Psychoanalyse)* autorstwa Salomei Kempner. Książka ta była podstawowym źródłem wiedzy o psychoanalizie dla polskiej inteligencji w latach trzydziestych.

wyłącznie) swą formą, a więc konstrukcją złożoną z wielości elementów ujętych w jedność. Ta jedność daje się wytłumaczyć dopiero na gruncie Czystej Formy i teorii marzenia sennego Freuda, gdyż w tym przypadku „z artystycznego punktu widzenia prawda *życiowa* (psychologiczna czy sytuacyjna) nie odgrywa najmniejszej roli” (MICIŃSKI 1970, 261). U Micińskiego mamy zatem do czynienia z nową formułą stylu literackiego. W *Podróży do piekiel* rozumieć należy nie tyle „co” zostało powiedziane, ile „jak” to zrobiono. Inspiracja Czystą Formą i psychoanalizą dotyczy w tym utworze nie tylko kreacji bohaterów czy wyboru tematów, ale także stylu, a nawet wizji świata. Ten sposób odczytania tego utworu potwierdza obserwacja Romy Kwiecień:

Freudyzm w krytycznym ujęciu Micińskiego wykazywał nie stany lękowe i nerwice, ale konflikty o podłożu moralnym, ideowym. Introspekcja prowadziła do drzwi klasycyzmu, rozumianego bardzo nowocześnie: stawał się on postulatem życia heroicznego wobec możliwości łatwej ucieczki w (romantyczny) amorfizm, pobłażanie – sennie marzenie „pozbawione cech rzeczywistości” (KWIECIEŃ 1998, 98).

Od roku 1934 Miciński zaczął ogłaszać artykuły inspirowane psychoanalizą (MICIŃSKI 1934, 1935, 1936, 1937; MICIŃSKI 1938, 715–42; MICIŃSKI 1939). Był jednak zdecydowanie bardziej krytyczny wobec teorii Freuda niż Witkacy. Nie zmienia to faktu, że psychoanaliza była traktowana przez niego nie jako dziwna i obca teoria, ale jako dyscyplina wiedzy, która rozjaśnia mroki ludzkiego bytu oraz inspirowała artystycznie. Roma Kwiecień obszernie udowodniła, że Miciński, studiując prace Freuda i jego uczniów, wybrał własną, oryginalną drogę myślową i twórczą, która doprowadziła go nie tylko do interesujących rozwiązań literackich, lecz także do głębszych przemyśleń filozoficznych (KWIECIEŃ 1998).

#### REFLEKSJA ESTETYCZNA

Micińskiego można z pewnością uznać za ucznia Witkacego, gdyż sięgał do jego przemyśleń z dziedziny estetyki. W notatkach do wspomnieniowego wykładu o Witkiewiczu Miciński zapisał: „Charakterystyka estetyki Witkiewicza: zupełne niezrozumienie jego teorii wywołane oryginalnością myśli i nieumiejętnością jej sformułowania. Witkacy jest jednym z najtrudniejszych autorów, jakiego kiedykolwiek czytałem” (MICIŃSKI 1970, 198). Artykuły Micińskiego na tematy estetyczne ukazywały się w czasopiśmie od



1932 do 1939 r., a więc głównie podczas jego studiów. W estetyce interesowały go zwłaszcza trzy problemy: rola krytyków sztuki w życiu społecznym, relacja między treścią i formą dzieła sztuki oraz deformacja w sztuce. Były to zagadnienia rozpracowywane w środowisku naukowym Władysława Tatkiewicza (jako pierwszy spośród naukowców zainteresował się on tym awangardowym twórcą<sup>11</sup>), a które wcześniej postawił Witkacy. Od niego właśnie Miciński zaczerpnął uwrażliwienie na formalne wartości sztuki (a więc najważniejsze według autora *Niemytych dusz*). W związku z tym unikał recenzowania utworów realistycznych, a jeśli już to robił, to zwracał uwagę głównie na walory formalne dzieł. Głównym zarzutem, jaki stawiał teatrowi, było: „Teatr dzisiejszy, w związku z zanikiem uczuć metafizycznych, przeszedł do czystego odtwarzania życia, w sposób mniej lub więcej precyzyjny” (MICIŃSKI 1970, 241).

Witkacy postulował, aby krytyk „wszedł w formalne założenia autora, aby je odgadł i skrytykował rzecz daną z jego autorskiego punktu widzenia, czyli zbadał na ile autor z danego założenia się wywiązał” (WITKIEWICZ 1976, 122). Krytyk ma być zatem „nadświadomością autora”, a w tym celu musi posiadać odpowiednie przygotowanie filozoficzne. Podobnego zadania był Miciński, twierdząc, że krytyk powinien dążyć do maksymalnej ścisłości i rzeczowości. Dlatego nie chciał dawać tylko upustu swym wrażeniom i zdolnościom, ale stawiał na to, aby uzbroić się w odpowiednią aparaturę pojęciową z zakresu filozofii. Wyraźnie też sięgał do teorii Czystej Formy.

Wpływ intelektualny Witkacego widać choćby we wspomnianej pracy magisterskiej Micińskiego pt. *Rzeczywistość i jej deformacja w sztuce*. Dla

---

<sup>11</sup> W roku 1938 Witkacy, przypominając najważniejsze założenia teorii Czystej Formy, stwierdził w rozprawie „O artystycznym teatrze”: „Teoria ta, uważana za nonsens przez naszą umysłową pseudoelitę i znana raczej pod nazwą teorii czystego nonsensu, którego jako takiego nigdy w życiu nie propagowałem, wyciągnięta została na jaw po raz ostatni, zdaje się, przez prof. Tatkiewicza na jego seminariach uniwersyteckich. Doczekała się pewnego uznania oficjalnego, nie doksztalceni filozoficznie estetycy przestali na nią w sposób nieistotny napadać i zapadła się wreszcie ostatecznie w nicość, nie spełniwszy swego zadania, to jest stworzenia aparatury pojęciowej dla krytyki czysto artystycznej w sferze malarstwa i teatru” (WITKIEWICZ 1977, 185). Tatkiewicz podkreślał, że poglądy estetyczne Witkacego bardzo go zainspirowały i znalazły kontynuację w tematyce, którą podejmował na swoich seminariach. We wspomnieniach o nim pisał m.in.: „Koło roku 1927 przeczytałem jego *Szkice estetyczne* i zachwyciłem się. Nie byłem pewien, czy ta teoria jest prawdziwa, ale pewien, że oryginalna, konsekwentna, sugestywnie wyrażona: ta teoria była samym dziełem sztuki — wybrałem ją do czytania w Seminarium estetycznym, które wówczas prowadziłem w Warszawskim Uniwersytecie. Witkiewicz dowiedział się o tym i zdaje mi się, że to mu sprawiło przyjemność. Wiele razy mówił później, że tym «wyrwałem go z zapomnienia i pogńębienia» i że to był pierwszy i dlatego najcenniejszy dowód uznania ze strony tych, co zajmowali się filozofią” (TATKIEWICZ 1957, 282).

autora *Nienasycenia* przedmiot zewnętrzny był jedynie pretekstem w dziele sztuki. Dlatego dopuszczał deformację oraz negację wszelkich konwencji naturalistycznych. Zbytne podobieństwo obrazu artystycznego do rzeczywistości nie pozwalałoby bowiem skupić się na jedności formalnej i utrudniało przeżycie metafizyczne. Deformacja wynika z wewnętrznej potrzeby artysty i poprzedza Czystą Formę, która niczego nie imitując, ani nie udając, wyraża tylko prawdę artystyczną. „Szczególnie mocno uwidoczniło się negatywne nastawienie Witkiewicza wobec naturalizmu literackiego, przeciwko idei reprodukcji i fotografowania rzeczywistości” (TRUCHLIŃSKA 1999, 663). Tytuł rozprawy Micińskiego został zatem sformułowany w duchu Witkacego jako teoretyka sztuki. Dotykała ona wszak myśli nastawionej od końca XIX na uwolnienie sztuki od zobowiązań imitatorskich wobec rzeczywistości. Rozprawa ta jest bardzo mocno powiązana z przekonaniem Witkiewicza o kondycji sztuki nowoczesnej, która szczególne miejsce przyznaje deformacji i wyższemu, metafizycznemu sensowi, który wynika z formy, a tym samym podważa realistyczne i naturalistyczne konwencje. Dla Witkacego przedmiot zewnętrzny był bowiem jedynie pretekstem w dziele. Stąd — jak twierdził — dopuszczalna jest jego deformacja, negacja wszelkich konwencji naturalistycznych.

W swej pracy magisterskiej Micińskiego po raz pierwszy, a przede wszystkim w sposób usystematyzowany, doszły do głosu wątki, które pojawiły się w jego późniejszych tekstach. Dlatego pozostaje ona ważnym świadectwem jego wczesnych zainteresowań filozoficznych. Praca składa się z „Uwag wstępnych” i czterech rozdziałów. „Uwagi” zawierają krótką typologię pojęcia rzeczywistości w estetyce. Jest to bowiem pojęcie właściwe językowi potocznemu, niezależne od założeń ontologicznych. W rozdziale I zatytułowanym *Problem realizmu* Miciński dał ogólną charakterystykę tego zjawiska. Wyróżniał realizm ontologiczny, który przyjmuje egzystencję pewnej rzeczywistości determinującej twórczość, realizm estetyczny operujący konwencjonalnym pojęciem rzeczywistości jako schematu analogicznego do schematu np. fugi i realizm jako tendencję do twórczego obcowania z naturą. Realizm przy niezmienności tendencji artystycznej (odtworzenie rzeczywistości) dopuszcza jednak, zdaniem Micińskiego, zmienność nastawień, postrzeżeń i środków ekspresji. Nie chodzi tu jednak o zgodność z rzeczywistością, której by się przypisywało ontologiczny walor egzystencji, ale o zgodność ze *schematem*. Miciński odrzucał zbliżenie realizmu i mimeizmu: ten pierwszy jest bowiem teorią kształtowania formy i dąży tylko do

zgodności ze schematem, drugi zaś genetyczną teorią sztuki, redukującą twórczość do jej rzekomo prostej postaci.

W II rozdziale *Sztuka jako twórczość i sztuka jako wyraz* Miciński uznał z kolei, że sztuka jest zawsze twórczością, która w pewnych wytworach asymptotycznie zbliża się do zmysłowego obrazu świata. Twórczością jest też przeżycie estetyczne, gdyż przedmiot doznania estetycznego nie jest identyczny z żadnym przedmiotem realnym. Dzieło sztuki jest z kolei wyrazem indywidualnej struktury psychicznej twórcy. W tym sensie jest ono obarczone świadomą tendencją komunikacyjną. Rozdział III zatytułowany został „Rzeczywistość «przedstawiona» i jej rola w utworze literackim”. Zdaniem autora rzeczywistość dana w codziennym doświadczeniu występuje w sztuce jako „język”, „napięcie kierunkowe i dynamiczne” (jest to termin zapożyczony od Witkacego) oraz „opór”. Świat przedstawiony uzyskuje w nastawieniu estetycznym inną wartość niż jego desygnaty w rzeczywistości danej w nastawieniu gnostycznym bądź praktycznym. Wreszcie IV rozdział (który pełni też funkcję zakończenia) *Deformacja rzeczywistości w sztuce* przedstawia wnioski z przeprowadzonych analiz. Miciński wyróżnia „niższy” i „wyższy” stopień deformacji. Ten pierwszy wiąże „przede wszystkim ze schematycznym i indywidualnym charakterem percepcji uwarunkowanej strukturą organów postrzegających i — mówiąc za Herbartem — swoistym zabarwieniem mas apercepcyjnych” (MICIŃSKI 1937, 41). Wyższy stopień deformacji „podporządkowany jest założeniom estetycznym i celowo zniekształcającym zmysłowy obraz świata” (ibid.).

Zagadnienie „deformacji rzeczywistości” można według Micińskiego rozwijać w dwóch kierunkach — zależnie od tego, co rozumiemy przez rzeczywistość. Jeśli oznacza ona zmysłowy obraz świata jako konwencjonalny (pozbawiony ontologicznych podstaw) schemat wypowiedzi, to wówczas problem „deformacji” prowadzi do typologii form. Natomiast gdy „deformację” rozumie się jako zarys teorii rzeczywistości („światopogląd”) leżącej u podłoża prądów artystycznych i kształtującej tzw. zasady form, to zmierzamy do analizy zgodności między dziełem artystycznym a jednym ze schematów „zasady form”. Wniosek, jakim Miciński zamknął swą pracę, jest taki, że twórczość artystyczna jest zawsze *formowaniem*, które w pewnych wytworach (np. na gruncie realizmu) krystalizuje się w granicach konwencjonalnego schematu rzeczywistości. Termin deformacja pełni tylko rolę zastępczego skrótu i obejmuje te wytwory, które zostały uformowane według innych schematów wypowiedzi niż realistyczny.

Praca magisterska Micińskiego jest z pewnością najbardziej „gęsta” spośród wszystkich jego tekstów, gdyż została napisana według obowiązujących rygorów naukowych oraz zawiera częste odwołania do poglądów znanych filozofów. Na podstawie tej rozprawy można wnioskować, że autorowi bliska była (za Tatarkiewiczem) analityczna filozofia Brytyjczyków, którą cechowało wyraźniejsze odejście niż w pozytywizmie od języka specjalistycznego oraz otwarcie na zagadnienia bytu, a także skoncentrowanie na ostrożnym filozofowaniu i nieufność wobec budowy systemu. Z kolei zainteresowanie Micińskiego deformacją w sztuce wiązało się z fascynacją myślą autora *Nowych form w malarstwie*. Warto też podkreślić, że Witkacy uważał Micińskiego za jedyne inteligentnego krytyka, który poprawnie interpretował jego teorie estetyczne. Dał temu wyraz choćby w powieści *Jedynie wyjście*, wzmiankując o braku teorii malarstwa:

Wyjątek (nie czytany zupełnie) stanowią prace autora [Witkacego] przez nikogo nie zrozumiane i przez głupotę i złą wolę stale fałszywie interpretowane (wyjątek zrozumienia i poprawnej interpretacji stanowią śp. Wojciech Nitecki i żyjący — ale jak? — Bolesław Miciński); prace te są: *Nowe formy w malarstwie* (1500 egz. sprzedano na makulaturę) i *Szkice estetyczne* (gniją u Hoesicka na składzie), jak i książka pt. *Teatr* (WITKIEWICZ 1993, 145).

O tym, że Witkacy cenił Micińskiego świadczy również to, że dedykował mu esej „Et tu Zahorska contra me? (Dawny porachunek)”. Tekst ten miał wejść do jego książki *Ostatnia pigulka dla „wrogów”*, nad którą pracował w latach 1927–1928. Ostatecznie do jej wydania nie doszło. Fragmenty pracy ukazały się tylko w czasopiśmie. Wspomniany artykuł został opublikowany w dwutygodniku *Zet* (WITKIEWICZ 1936, 6) i na końcu zawiera adnotację: „Pisane w r. 1925–1928, poświęcone obecnie (1934) Bolesławowi Micińskiemu”.

#### PRZECIWIW REDUKCJONIZMOWI

W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce dominował neopozytywistyczny model filozofii, któremu ton nadawała szkoła lwowsko-warszawska zdominowana przez logików. „Uczniowie Twardowskiego przyjęli jego program metafizyczny. Postulowali filozofię naukową, badającą konkretne problemy i wolną od treści światopoglądowych, a także traktowali filozofię jako kolekcję dyscyplin filozoficznych. Nowym elementem w kolejnych pokoleniach szkoły lwowsko-warszawskiej było przekonanie, że logika for-

malna jest szczególnie ważna dla unaukowania filozofii. Zastąpiło ono pogląd Twardowskiego o wyróżnionej roli psychologii opisowej” (SKOCZYŃSKI i WOLEŃSKI 2010, 419–20). Dążenie do „ostatecznego rozwiązania” jakichś zagadnień, które cechowało szkołę lwowsko-warszawską, musiało oznaczać zarówno dla Witkiewicza jak i Micińskiego likwidację filozofii, której istotą nie jest dawanie definitywnych rozwiązań. Myśl winna bowiem starać się odtworzyć rzeczywistość, a nie poprzestawać na najbardziej nawet efektywnych schematach. Witkacy i Miciński bronili zatem filozofii uwzględniającej w pełni władze psychiczne i duchowe oraz wszystkie wymiary ludzkiej egzystencji zarówno w aspekcie jednostkowym jak i społecznym. Obaj protestowali zarazem przeciw wszelkiemu redukcjonizmowi w filozofii; krytykowali „logistyków” którzy odcinali się od wszelkich koncepcji metafizycznych, nie różnicując ich i nie starając się w nich dostrzec istotnych i trwałych problemów.

W sprawozdaniu z obrad krakowskiego zjazdu filozoficznego Miciński wyraźnie ironizował na temat rozrostu logiki, iż „stała się ona lancetem, precyzyjnym pilnikiem, piórem w ręku korektora, który bynajmniej nie ogranicza się do błędów zecerskich i arbitralnie przekreśla stronice pokryte niezbyt czytelnym pismem autora — filozofa” (MICIŃSKI 1970, 361). Miciński nie zgadzał się na uniformizację języka, w którym widział obszar ekspresji, wyobraźni i uczucia, a także przejaw jednostkowości, konkretności, dynamiki myśli, intuicji twórczej, subtelności i poetyckości formy, co ostatecznie prowadziło do ocalenia filozofii (BŁOŃSKI 1970, 11), gdyż „definitywny słownik filozoficzny jest trumną filozoficznej inwencji” (MICIŃSKI 1970, 195). Filozof zatrzymuje się u progu Tajemnicy — w tym jest już pogłos Witkacego.

Autor *Pojęć i twierdzeń implikowanych przez pojęcie istnienia* zdecydowanie krytykował choćby program filozofii naukowej Jana Łukasiewicza<sup>12</sup>, reizm Tadeusza Kotarbińskiego<sup>13</sup> i fizykalizm Koła Wiedeńskiego (MICHAŁSKI 1979, 141–57; RODOWICZ 1976, 70–72). Był przekonany, że za logicznym językiem kryją się opisy obce zupełnie Tajemnicy Istnienia. Przy pomocy takiej aparatury z pewnością nie da się podjąć ryzyka rozwiązywania najważniejszych zagadnień filozoficznych. Konstrukcjom filozoficznym

---

<sup>12</sup> Jan Łukasiewicz tak m.in. wspominał Witkiewicza: „Z Witkacym utrzymywaliśmy stosunki towarzyskie, bo był to nie tylko malarz, ale literat i filozof. Witkacy nie lubił logiki matematycznej, bo przypominała mu Chwistka, z którym znał się od lat dziecińczych w Zakopanem i kłócił się ustawicznie” — *Pamiętnik (fragmenty)* (ŁUKASIEWICZ 2009, 345).

<sup>13</sup> Witkacy 11 XI 1934 ukończył obszerną rozprawę *Krytyka „reizmu”* — poglądu Tadeusza Kotarbińskiego, która miała być jednym z rozdziałów części 3 dzieła *Zagadnienie psychofizyczne* (WITKIEWICZ 1978).

swoich czasów Witkacy przeciwstawił pogląd, że świat składa się z Istnień Poszczególnych (monad), które tworzą uporządkowaną całość według stopnia ich samowiedzy (SOIN 1995, 68–69). Istnienie jest czymś zwyczajnym dla istot bezrefleksyjnych, człowiek natomiast powinien stawiać sobie pytania egzystencjalne, dzięki którym staje w obliczu Tajemnicy Istnienia. Zbliżyć się do niej można nie przez racjonalny dyskurs, ale jedynie „przeżycie metafizyczne”, którego znamieniem jest metafizyczny niepokój — stan emocjonalny wskazujący na związek jednostki z Tajemnicą.

Witkacy już w roku 1931 pisał: „Poczucie prawdziwej Tajemnicy Istnienia zaczyna się dopiero poza granicami ścisłych pojęć — to znaczy ścisłych względnie, dlatego że filozofia nie doszła jeszcze do zupełnej jasności swych pojęć, czego dowodem jest ciągła walka filozofów i różnorodność ujęć i systemów” (WITKIEWICZ 1976, 250). Z kolei w sprawozdaniu Micińskiego z krakowskiego Zjazdu Filozoficznego w 1936 r. jest cytat z wypowiedzi Witkacego: „Logistyka, podobnie jak i fizyka w zastosowaniu do całości Bytu, daje wyniki jednostronne lub też neguje wszelką problematykę, co również kończy się właściwie na fizykalizmie — ruguje metafizykę i równocześnie wprowadza ją w formie zamaskowanej” (MICIŃSKI 1970, 359). Nieco dalej Miciński przywołuje z kolei poglądy uznanych autorytetów filozoficznych: „Absolutna kodyfikacja języka proponowana przez semantyków jest poważnym nieporozumieniem z punktu widzenia filologii: język dopóty jest żywy, dopóki się zmienia (prof. Willman-Grabowska). Elastyczność i dynamiczność języka jest warunkiem rozwoju filozofii (prof. Żółtowski)” (MICIŃSKI 1970, 360). Te wzmianki nie są przypadkowe. Miciński bowiem również występował przeciw „mitowi” filozofii naukowej, który zaznaczył się „całą ohydą stylu protokołów policyjnych i aktów urzędowych” (MICIŃSKI 1970, 196). Jak zauważył Jerzy Stempowski, „Miciński [...] pełen podziwu dla zmysłu krytycznego neopozytywistów, czuł niejasno, że ramy określone filozofii przez wiedeńskich spadkobierców Sokratesa są zbyt wąskie i pozostawiają poza jej zasięgiem najważniejsze być może zagadnienia naszego czasu” (HOSTOWIEC 1968, 15).

Przywołajmy zatem wypowiedź Micińskiego na temat stylu jego eseistyki zawartą w liście do Jerzego Stempowskiego:

Pisanie moje to próba filozofowania w innych formach niż te, w których filozofia krzepnie mniej więcej od 150 lat [...]. Jednym z zadań filozofii jest przywrócenie życia słowom. Słowa są nie tylko znakami – nie tylko inkarnacją bytów niezależnych — słowa są „bytami”, w których jest zawarta nie tylko dynamika ekspresji, ale i inwencji” [...]. Prężność myśli nagina i modeluje słowa — ale barwa i blask słów

dają myśli nowe *élans* i otwierają przed nią nowe perspektywy, których sama myśl w sobie znaleźć by nie mogła. Stąd szczególny aspekt poznania — być może istnieje coś takiego jak intelektualne patrzenie, dotykanie, intelektualne słuchanie i pojęciowa wyobraźnia. Próbuję przedstawić tw. filozoficznego problemu na wyobrażeniu [...]. Esej nie rozwiązuje problemów, ale je stawia. [...] Esej stawia problem i pozostawia swobodę wyciągania wniosków” (MICIŃSKI i STEMPOWSKI 1996, 227–29).

Miciński dostrzegał słabość myśli analitycznej. Uważał za konieczne wykroczenie poza nią i sięgnięcie do refleksji typu egzystencjalno-religijnego. Jej najpełniejszym reprezentantem był dla niego Pascal, który nie ma nic wspólnego z „zimnym” i „racjonalnym” światem natury, do którego należą choćby Spinoza i Hegel z ich nieubłaganym racjonalizmem. Dlatego w tekście *Uwagi o polityce* Miciński zapisał:

„Asymetryczny” i potargany Pascal mieszka w zalęknionej, osnutej dymami wiosce, przycupniętej do ziemi na skraju dżungli Kiplinga. Pascal w kulminacyjnym punkcie życia napisał dwa słowa: *Feux, Feux* — ogień, którym powiewał Mowgli na posiedzeniu wilków. Nie wiem czy jest to ogień odkupienia czy kary, ale wiem, że poznałem jego smak. [...] Może ten ogień różni nas od przyrody – nas ogień piecze tak, że chwilami mam wrażenie, że mógłbym zapalić fajkę „od palca” (MICIŃSKI 1970, 182).

To właśnie u autora *Myśli* Miciński odnajdował bliski sobie styl myślenia. I dlatego — choć częściowo z przyczyn innych niż Witkacy — postulował wykroczenie poza myśl analityczną jako niewystarczającą. Swoistość filozofii polegała bowiem dla niego na tym, że dotyczy ona tego, co dla ludzi najważniejsze i najcenniejsze oraz dostarcza poglądu na świat.

Rozważania o podobieństwach myśli między Micińskim i Witkiewiczem można by snuć dalej. Pod koniec życia „tematyka publicystyki [Micińskiego] nabiera coraz większej wagi — początkowo obraca się wokół zagadnień estetycznych, krytyki teatralnej i poetyckiej, potem zajmuje się filozofią, psychologią głębi, aby wreszcie zabrzmieć tragiczną powagą rozważań na tematy wojny i polityki” (MICIŃSKA 2008, 79). Trudno nie zauważyć, że jest to też wątek bardzo charakterystyczny dla Witkacego. Sprzeciw wobec totalitaryzmu zyskał u niego literacko-filozoficzny wyraz w takich powieściach jak *Pożegnanie jesieni* (1927) i *Nienasycenie* (1930), ukazujących zagrożenie „Istnienia Poszczególnego” przez unifikujące tendencje i mechanistyczny model społeczeństwa (czego najbardziej groźną zapowiedzią stał dramat *Szewcy* napisany w 1934 roku). Ten ostatni temat zasługuje na osobne opracowanie.

## ZAKOŃCZENIE

Intelektualna i artystyczna przygoda Bolesława Micińskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza to zagadnienie, które wymaga jeszcze szeregu studiów. Znaczenie tej długiej i bogatej relacji nie wyczerpuje się w niej samej, ale odsyła do międzywojennej atmosfery filozoficznej w Polsce i w Europie, a także do ożywionych dyskusji w gronie krytyków literackich i awangardowych pisarzy. W twórczości Micińskiego i Witkacego w dużej mierze doszły do głosu ówczesne tematy i spory filozoficzne. Obaj obracali się wszak w gronie znanych ówczesnie mistrzów pióra i czołowych filozofów. Dla obu ważnym zjawiskiem była psychoanaliza. Obaj podejmowali poszukiwania na terenie estetyki i przywiązywali duże znaczenie do filozofii jako dążenia do prawdy w całej jej bogactwie i skomplikowaniu. Zwłaszcza Miciński sporo zaczerpnął od Witkacego, który oddziałł na niego jako znawca psychoanalizy, twórca teorii Czystej Formy, zdecydowany przeciwnik logistyki i rzecznik unaukowania krytyki literackiej poprzez jej mocne osadzenie w filozofii. Dzięki temu autor *Portretu Kanta* w krótkim czasie przeszedł ciekawą ewolucję intelektualną i twórczą. Dojrzał szybko jako myśliciel i pisarz, czego ślady pozostawił również w jeszcze nieopublikowanych tekstach. Ile zaczerpnął od niego Witkacy? To pytanie pozostaje wciąż otwarte.

## REFERENCJE

- BŁOŃSKI, Jan. 1970. Przedmowa. W: Bolesław MICIŃSKI. *Pisma. Eseje, artykuły, listy*. Kraków: Znak.
- BORZYM, Stanisław. 1995. *Tło filozoficzne nauki polskiej. Od odzyskania niepodległości do stalinowskiego pierwszego kongresu nauki polskiej. Przegląd stanowisk*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- BORZYM, Stanisław. 2003. „«Główniak» Witkacego”. W: *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, 257–61. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- BUREK, Tomasz. 1973. *Dalej aktualne*. Warszawa: Czytelnik.
- DEGLER, Janusz. 1976. „Witkacy nieznanym”. W: *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*, zebrał i opracował Janusz Degler, 5–22. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- DYBEL, Paweł. 2020. *Nieświadome na scenie. Witkacy i psychoanaliza*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- IRZYKOWSKI, Karol. 1998. „Freudyzm i freudyści”. W: TENŻE, *Pisma rozproszone 1897–1922*, t. 1, opracowała Janina Bahr, 170–98. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- HOSTOWIEC, Paweł [Jerzy STEMPOWSKI]. 1968. *Kultura*, nr 4.



- KAZIMIEROWICZ, Henryk. 2017. *Powiernik Witkacego. Pisma rozproszone ks. Henryka Kazimierowicza*. Zebrał i wstępem opatrzył Przemysław Pawlak, przypisy Marta Łowejko i Przemysław Pawlak. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KWIECIEN, Roma. 1998. „Bolesław Miciński i psychoanaliza”. *Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja*, nr 1–2: 85–108.
- LIPOP-KRANCE, Felicja. 2013. *Powroty*. Warszawa: Więź.
- ŁUKASIEWICZ, Jan. 2009. *Pamiętnik (fragmenty)*, red. Piotr Surma. *Rocznik Historii Filozofii Polskiej* 2–3:313–80.
- MICHALSKI, Bohdan. 1977. „Jeszcze raz o znaczeniu filozofii w twórczości S.I. Witkiewicza”. W: Stanisław I. WITKIEWICZ, *Pisma filozoficzne i estetyczne*, t. 3, *O idealizmie i realizmie. Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie Istnienia i inne prace filozoficzne*, zebrał, opracował i przypisami opatrzył Bohdan Michalski, 121–38. Warszawa: PWN.
- MICHALSKI, Bohdan. 1979. *Polemiki filozoficzne Stanisława Ignacego Witkiewicza*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- MICIŃSKA, Anna. 2008. *Wędrowki bez powrotu*. Przedmowa A. Dobosz. Warszawa: Towarzystwo „Więź”.
- MICIŃSKA-KENAROWA, Halina. 2003. *Długi wdzięczności*. Słowo wstępne: Czesław Miłosz. Warszawa: Więź.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1928. „Religia grecka w świetle mitów”. *Echa szkolne*, nr 1: 2–5.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1932. „Krytyka a intelekt”. *Gazeta Polska*, nr 57: 3,12.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1934. „Na marginesie «Ludzi genialnych»”. *ABC Literacko-Artystyczne*, nr 44: 1.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1935. „Metafizyka czy metoda leczenia hysterii?”. *Prosto z mostu*, nr 36–38: 2.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1936a. „Trzy prace o psychoanalizie: Z. Freud, *Wizerunek własny*; J. de La Vaissère, *Teoria psychoanalityczna* Freuda; dr K. Golonka, *Psychoanaliza Steckla*”. *Prosto z mostu*, nr 41: 7.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1936b. „Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy* [Warszawa 1935, tłum. S. Kempnerówna i W. Znaniewicki]”. *Przegląd Filozoficzny*, z. 2: 195–99.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1937a. „Zagadnienia psychoanalizy – Felieton naukowy, «Polska Zbrojna w Kulturę»”, dodatek do: *Polska Zbrojna*, nr 7. Przedruk w: *Psychoanaliza w Polsce 1909–1946*, t. 1, *Psychoanaliza i Polacy, psychoanaliza i literatura, psychoanaliza zbiorowości, psychoanaliza kobiet*, oprac. Lena Magone. Warszawa: Fundacja Augusta hrabiego Cieszkowskiego.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1937b. *Rzeczywistość i jej deformacja w sztuce*. Warszawa: Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, mps.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1938. „O teoretycznych podstawach psychoanalizy”. *Verbum*, z. 4: 715–42.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1939. „Psychologia indywidualna. Studium krytyczne”. *Przegląd Filozoficzny*, z. 1.
- MICIŃSKI, Bolesław. 1970. *Pisma. Eseje, artykuły, listy*. Kraków: Znak.
- MICIŃSKI, Bolesław, i Jerzy STEMPOWSKI. 1995. *Listy*. Red. Anna Micińska i Jarosław Klejnocki. Wstęp Constantin Régamey. Warszawa: LBN.
- NASIEROWSKI, Tadeusz J. 1992. „Witkacowszczyzna, czyli świat widziany oczami „wariata”. Związki Stanisława Ignacego Witkiewicza z psychiatrią i psychiatrami polskimi początku XX wieku”. *Archiwum Historii i Filozofii Medycyny* 55 (1): 13–29.

- PIETRZAK, Włodzimierz. 1972. „Alchemia St. I. Witkiewicza”. W: TENŻE: *Rachunek z dwudziestolecia*. Warszawa: PAX.
- PŁOMIEŃSKI, Jerzy E. 1957. „Polski «pontifex maximus» katastrofizmu”. W: *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Człowiek i twórca*, red. Tadeusz Kotarbiński i Jerzy E. Płomieński, 177–266. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- RODOWICZ, Tomasz. 1976. „Dyskusja Stanisława Ignacego Witkiewicza ze współczesną mu filozofią”. *Studia Philosophiae Christianae* 12 (2): 43–74.
- RUTKOWSKI, Krzysztof, i Edyta DEMBIŃSKA. 2017. „Dr Karol de Beaurain – sylwetka psychiatry. Część 2”. *Psychiatria Polska*, online first, nr 64: 1–14.
- TATARKIEWICZ, Władysław. 1957. „Wspomnienie o St. I. Witkiewiczu”. W: *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Człowiek i twórca*, red. Tadeusz Kotarbiński i Jerzy E. Płomieński, 285–93. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- TRUCHLIŃSKA, Bogumiła. 1999. „O związkach filozofii i literatury”. W: *Homininem Quero. Studia z etyki, estetyki, historii nauki i filozofii, historii myśli społecznej. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Jedynekowi*, red. Anna Drabarek i Stefan Symotiuk, 661–67. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- SKOCZYŃSKI, Jan, i Jan WOLEŃSKI. 2010. *Historia filozofii polskiej*. Kraków: WAM.
- SOIN, Maciej. 1995. *Filozofia Stanisława Ignacego Witkiewicza*. Wrocław: Leopoldinum.
- STEMPOWSKI, Jerzy, i Bolesław MICIŃSKI. 1996. *Listy*. Oprac. Anna Micińska, Jarosław Klejnocki i Andrzej S. Kowalczyk, wprowadzenie Halina Micińska-Kenarowa i Konstanty Régamey. Warszawa: LNB.
- TRUCHLIŃSKA, Bogumiła. 1998. *Antropologia i aksjologia kultury: koncepcje podmiotu kultury i hierarchie wartości w polskiej myśli filozoficzno-społecznej 1918-1939*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1936. „Et tu Zahorska contra me?” *Zet*, nr 4 (15.05.1936), 6.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1976. „O znaczeniu filozofii dla literatury”. W: TENŻE, *Bez kompromisu. Pisma krytyczne i publicystyczne*, zebrał i opracował Janusz Degler, 248–52. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1977. „O artystycznym teatrze”. W: *Czysta Forma w teatrze*, wybór, wstęp i noty Janusz Degler, 185–204. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1978. *Pisma filozoficzne i estetyczne*. T. 4. Oprac. Bohdan Michalski. Warszawa: PWN.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1993a. *Jedynie wyjście*. Oprac. Anna Micińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WITKIEWICZ, Stanisław I. 1993b. *Narkotyki. Niemyte dusze*. Oprac. Anna Micińska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WITKIEWICZOWA, Jadwiga. 2012. *Wspomnienia o S.I. Witkiewiczu*. W: Stanisław I. WITKIEWICZ, *Listy do żony (1936-1939)*, t. 4. Opracował i przypisami opatrzył Janusz Degler. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- ZAWIEYSKI, Jerzy. 1958. „Droga katechumena”. *Znak*, nr 43: 14–35.

BOLESŁAW MICIŃSKI I STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ.  
Z DZIEJÓW INTELEKTUALNEJ I ARTYSTYCZNEJ PRZYGODY

## Streszczenie

Artykuł omawia wzajemne kontakty i wspólnotę myśli dwóch wybitnych pisarzy i filozofów Bolesława Micińskiego i Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego), którzy mimo dużej różnicy wieku byli blisko zaprzyjaźnieni. Podejmowane przez nich problemy odsyłają do międzywojennej atmosfery filozoficznej w Polsce i w Europie, a także do ożywionych dyskusji w gronie krytyków literackich i awangardowych pisarzy. Witkiewicz jako pierwszy Polak zapoznał się z psychoanalizą i znacznie wpłynął na jej znajomość u Micińskiego, choć ich sposoby rozumienia teorii Freuda wyraźnie się rozeszły. Miciński był też gorącym zwolennikiem teorii Czystej Formy, realizatorem jej założeń w swojej twórczości i rzecznikiem unaukowania krytyki literackiej poprzez jej mocne osadzenie w filozofii. Witkacy patronował jego poglądom estetycznym wyłożonym najpełniej w nieopublikowanej pracy magisterskiej *Rzeczywistość i jej deformacja w sztuce* (1937) napisanej pod kierunkiem Władysława Tatarkiewicza. Obaj zdecydowanie opowiadali się przeciw wszelkiemu redukcjonizmowi w filozofii; byli przeciwnikami fizykalizmu Koła Wiedeńskiego oraz antymetafizycznego nastawienia szkoły lwowsko-warszawskiej. Zwłaszcza Miciński dostrzegał słabość myśli analitycznej i poszukiwał dla filozofii formy bardziej pojemnej. W końcowym okresie twórczości Micińskiego stanął w wyraźnej opozycji wobec totalitaryzmu i mechanizacji życia, co było znamienne również dla Witkacego. Dla autora *Portretu Kanta* Witkiewicz był z pewnością mistrzem w dziedzinie filozofii, wciąż jednak pozostaje otwarte pytanie, ile od swego młodszego przyjaciela zaczerpnął autor *Szewców*?

**Słowa kluczowe:** psychoanaliza; estetyka; Czysta Forma; szkoła lwowsko-warszawska; esej filozoficzny.

BOLESŁAW MICIŃSKI AND STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ:  
FROM THE HISTORY OF AN INTELLECTUAL AND ARTISTIC JOURNEY

## Summary

This article describes mutual contacts and shared ideas of two outstanding writers and philosophers, Bolesław Miciński and Ignacy Witkiewicz (Witkacy), who despite a significant age difference were close friends. The philosophical problems they raised relate to the interwar intellectual atmosphere in Poland and Europe as well as lively discussions among literary critics and avantgarde writers. Witkiewicz was the first Pole to become acquainted with psychoanalysis; he made it significantly more familiar to Miciński, although their interpretations of Freud's theory clearly diverged. Miciński was also a strong supporter of the Pure Form theory and realized its propositions in his works. He was also an advocate of a scientific approach to literary criticism through its firm grounding in philosophy. Witkacy was also a patron of his aesthetic views which were most fully set forth in an unpublished thesis, *Reality and its Deformation in Art* (1937), written under Władysław Tatarkiewicz's supervision. They were both strongly opposed to any reductionism in philosophy; they were opponents of Vienna Circle physicalism and the anti-metaphysical approach of the Lvov–Warsaw school. In particular, Miciński saw the weakness of analytical thought and sought a more capacious form for philosophy. The final period of Miciński's work shows a strong objection to totalitarianism and a mechanization of life which was also characteristic of Witkacy. For the author of *A Portrait of Kant*, Witkiewicz was surely a

master of philosophy, but the question of how much was borrowed from the younger colleague by Witkacy, the author of *The Shoemakers*, remains open.

**Keywords:** psychoanalysis; aesthetics; Pure Form; Lvov–Warsaw school; philosophical essay.

**Information about the Author:** Prof. Dr. Hab. RYSZARD ZAJĄCZKOWSKI, Full Professor, John Paul II Catholic University of Lublin, Faculty of Philosophy, Department of the History of Philosophy in Poland; address for correspondence: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin, Poland; e-mail: rzajac@kul.pl; www.kul.pl/zajaczkowski; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3417-3666>.